Dziennik Żołnierza APW

Nr 151 (815) M. P., ŚRODA 26 CZERWCA 1946 ROK IV

Wszystko rozbija się o upór Mołotowa

MIMO 6-GODZINNEJ KONFERENCJI ZNOWU NIE MA ŻADNYCH REZULTATÓW

Pesymistyczne nastroje korespondentów anglosaskich

PARYŻ, 26.VI (Reuter) — Na poniedziałkowym oficjalnym posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych omawiali sprawy granicy francusko - włoskiej, ograniczenia floty włoskiej oraz swobody żeglugi na Dunaju, **nie osiągając żadnego porozumienia w omawianych zagadnieniach.**

Na początku posiedzenia ministrów spraw zagranicznych Mołotow zażądał dla siebie **czasu,** celem zbadania memorandum włoskiego, odnośnie rejonów Briga i Tenda.

Delegat francuski przedstawił listę krążowników, które winny pozostać do dyspozycji rządu włoskiego. Mołotow wyraził zastrzeżenie odnośnie tego, czy podział statków nie pozostawionych Włochom, będzie zadowalający. Byrnes oświadczył, że zastrzeżenia Mołotowa są nieuzasadnione i sprawa ta nie ma znaczenia, jeśli chodzi o traktat pokojowy z Włochami. **Całe zagadnienie zostało odroczone.**

Następnie Byrnes, Bevin i Bidault wysunęli zasadę, że **wolność żeglugi na Dunaju musi być zabezpieczona w traktatach z państwami bałkańskimi,** byłymi satelitami osi. Mołotow upierał się, aby państwa naddunajskie były konsultowane, zanim ministrowie spraw zagranicznych powezmą jakąś ostateczną decyzję. Mołotow wskazywał w szczególności na zainteresowania Jugosławii i Czechosłowacji handlem naddunajskim. Byrnes odpowiedział, że te dwa ostatnie państwa będą miały możność przedstawienia swoich poglądów na konferencji pokojowej. Wówczas Mołotow zaproponował, aby czterej ministrowie ograniczyli się do wyrażenia zaufania, że zasada wolności żeglugi na Dunaju będzie przestrzegana przez państwa naddunajskie. Min. Byrnes przeciwstawił się temu, oświadczając, że **wyrażenie zaufania nie jest to samo, co klauzula w traktacie, zezwalająca na swobodę żeglugi dla obcych statków.** Mołotow podtrzymywał jednak swoją propozycję i cała sprawa żeglugi na Dunaju **została odroczona.**

W czasie posiedzenia min. Bevin zażądał, aby projekt traktatu z Rumunią zawierał klauzulę, przewidującą odszkodowania dla osób prywatnych. Dalej min. Bevin zaproponował utworzenie trybunału arbitrażowego celem rozstrzygnięcia ewentualnych różnic zdań w sprawie wykładni traktatu z Rumunią. **Wniosek ten przekazany został zastępcom ministrów.**

Bevin, jego zastępca Jebb oraz ambasador brytyjski w Paryżu Duff-Cooper obecni byli na obiedzie u min. Byrnesa.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że przed posiedzeniem poniedziałkowym, Mołotow odbył rozmowę prywatną z Byrnesem w jego hotelu.

Zastępcy ministrów odbyli posiedzenie celem przygotowania wszystkich zagadnień, jeszcze nieuzgodnionych, w sprawie traktatów pokojowych z państwami bałkańskimi, byłymi satelitami Rzeszy. Zastępcy ministrów powołali specjalną komisję, której zadaniem będzie zbadanie, czy w wypadku włączenia do Francji rejonu Moncenisie, Włochy będą dostatecznie zaopatrzone w energię wodną.

PARYŻ, 26.VI (Reuter) — Korespondent Reutera donosi, że po-

(Dalszy ciąg na str. 4)

NOWY RZĄD FRANCUSKI

M. p., dn. 26 czerwca.

(h) Francja ma kolejno trzeci rząd koalicyjny, opierający się na trzech partiach masowych. Po raz pierwszy jednak na czele rządu stanął przywódca partii postępowych katolików, Bidault. Charakter rządu nie uległ mimo to żadnej zmianie. Komuniści, którzy powstrzymali się od głosowania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym nad kandydaturą Bidault odgrażali się, że nie wejdą do rządu na czele którego stać będzie przedstawiciel partii katolickiej, zadowolili się demonstracjami i stali się znowu stronnictwem rządowym. Sądzili oni z jednej strony, że socjaliści ulegną presji i przejmą misję formowania nowego rządu oraz z drugiej, że zmuszą Bidault do większych koncesji. Omylili się w obu wypadkach. Nie pozostaje im więc nic innego, jak przyjąć niemal te same teki, które posiadali w poprzednich rządach.

Najbardziej charakterystyczne jest, że Bidault nie rozszerzył podstaw swojego rządu, albowiem wejście Varenne, przedstawiciela odłamu radykałów, trudno ocenić jako taki krok. Wydaje się, że Bidault czynił w tym kierunku wysiłki, które jednak pozostały bezskuteczne. Wiele wskazuje na to, że żadne stronnictwo nie chciało przez wejście do rządu, który ma charakter wybitnie przejściowy, wiązać sobie rąk i tracić swobodę krytyki. Stronnictwa nie wchodzące w skład koalicji uważają, że dopiero następne wybory, z których wyłoni się normalny parlament, zadecydują o przyszłości Francji.

Obecna koalicja ma charakter przymusowego związku. Każde ze stronnictw wchodzących w jego skład skupiło bardzo poważną ilość głosów i wobec tego nie może się usunąć od odpowiedzialności rządzenia. Równocześnie jednak jest to związek bardzo niedobrany, który na długą metę nie może prowadzić żadnej konstruktywnej polityki. Już sprzeczności między socjalistami i komunistami są bardzo duże, a cóż dopiero między katolikami a socjalistami. Dlatego też, jak podkreślaliśmy już na tym miejscu, będzie musiało dojść do wyraźnej rozgrywki wewnętrznej, w której socjaliści jako partia zajmująca pozycję kluczową będą musieli się zdecydować, czy pójść w pełni samodzielnie, nie oglądając się na komunistów, co pozwoli im wiązać się również z innymi stronnictwami, czy też tracić swobodę działania na rzecz sojuszu politycznego z reprezentantami Moskwy. Moment decydujący we Francji jeszcze jednak nie nadszedł, gdyż nowoobrane przedstawicielstwo narodowe ma określone zadania do wypełnienia i bardzo krótki żywot.

Ostatnie wydarzenia we Francji wykazują jednak, że świadomość niemożliwości utrzymania obecnego stanu i konieczność radykalnych zmian, jest powszechna. Cień gen. de Gaulle'a, który w ubiegłym tygodniu, po raz pierwszy od czasu wycofania się z życia politycznego, dwukrotnie wystąpił, pada na całą Francję. W przemówieniu wygłoszonym w Bayeux przedstawił on jasny program polityczno - ustrojowy kraju. W pewnych kołach politycznych oświadczono, że była to kandydacka mowa na prezydenta Francji. Faktem jest, że odbiła się ona szerokim echem w całym kraju i spowodowała gwałtowną kampanię ze strony komunistów, oskarżających gen. de Gaulle'a, że sięga po... dyktaturę. Wiele zdaje się wskazywać na to, że chwilowo nieobecny na arenie politycznej Francji gen. de Gaulle ma więcej do powiedzenia, aniżeli niektórzy będący przy władzy.

Od rządu Bidault nie należy oczekiwać żadnych zasadniczych decyzji. Można by zaryzykować twierdzenie, że jest to partyjny gabinet urzędniczy, który ma oczy skierowane na wybory.

Dalsze szczegóły debaty w Izbie Gmin o sprawach polskich

LONDYN, 26.VI (Reuter) — Agencja Reutera podaje następujące uzupełnienia z posiedzenia Izby Gmin, na którym min. Baker interpelowany był w sprawach polskich.

Pierwsze oświadczenie min. Noel Bakera wywołane było zapytaniem posła konserwatywnego prof. Savory o terrorze stosowanym wobec PSL.

Po pytaniu posła Silvermana, poseł konserwatywny wiceadmirał Taylor, zapytał, jak długo rząd brytyjski uznawać będzie „prowizoryczny rząd polski", który nie wykonał zobowiązań, na podstawie których został uznany? Min. Baker odpowiedział: „Złożyłem już oświadczenie kategoryczne i ważne i nie sądzę, aby było konieczne cokolwiek jeszcze do tego dodać. Rząd polski jest doskonale poinformowany o naszym punkcie widzenia."

Poseł socjalistyczny Scollan zapytał min. Bakera, czy odpowiedź jego w sprawie warunków uznania „tymczasowego rządu warszawskiego" należy wobec tego tłumaczyć w ten sposób, iż w wypadku niedokładności w przeprowadzeniu referendum, rząd brytyjski uzna polski rząd emigracyjny w Londynie? Min. Baker odpowiedział: „Nie. Sądzę, że możemy jeszcze mieć nadzieję, iż rząd polski przeprowadzi wybory w taki sposób, który będzie zadowalający dla wszystkich."

Prem. Nagy omawia w Paryżu zagadnienie granic węgierskich

PARYŻ, 26.VI (Reuter) — Mołotow odbył w poniedziałek konferencję z premierem węgierskim Nagy, w czasie której omówiona została **sprawa granic węgierskich.**

Nagy, który przybył do Paryża w sobotę, spotka się również z min. Bevinem, któremu przedstawi punkt widzenia swojego kraju w sprawie granic.

Nagy oświadczył, że pragnie zwrócić uwagę ministrów spraw zagranicznych na zagadnienie granicy **węgiersko - rumuńskiej** oraz na los 63 tys. Węgrów, którzy znajdują się obecnie pod panowaniem **Czechosłowacji.**

Górnicy włoscy jadą do Belgii

RZYM, 26.VI (AP) — Na mocy zrewidowanej umowy gospodarczej włosko - belgijskiej, podpisanej w Rzymie, 50 tys. górników włoskich uda się do kopalń belgijskich, wzamian za to Belgia dostarczy Włochom 3 miliony ton węgla rocznie.

Polityka amerykańska wobec Włoch tematem dyskusji komisji spraw zagranicznych

WASZYNGTON, 26.VI (UP) — Polityka amerykańska wobec Włoch jest obecnie tematem dyskusji komisji spraw zagranicznych w związku z przedłożeniem przez podkomisję swojego raportu o sytuacji politycznej.

Raport wskazuje, że w ostatnich tygodniach ujawniło się **pewne przechylenie w kierunku Rosji w Grecji,** nie mówiąc już o Jugosławii, a to wskutek stanowiska, jakie Stany Zjedn. zajmują we Włoszech. Raport ma wskazywać, że w państwach tych oświadczają, że Włochy nie są traktowane, jako pokonany nieprzyjaciel. Krytyczne nastawienie wobec polityki amerykańskiej wyraża się w Grecji w tym, iż podnosi się, że Stany Zjedn. odmawiają Grecji **udziału w odszkodowaniach w postaci przydziału floty włoskiej,** podczas gdy uznaje się pretensje Rosji i Francji. Jugosławia podnosi natomiast sprawę Triestu. Grecy podkreślają dalej z żalem, iż rząd amerykański **nie udziela pomocy rządowi greckiemu, który zwalczany jest przez komunistów.**

Inna część raportu oskarża członków amerykańskiej misji wojskowej w Budapeszcie, iż przyjmują oni rozkazy od Rosjan i zaznacza, że Rosjanie pokrywają swoje zarządzenia, podpisując je jako wydawane przez sojuszniczą komisję kontrolną, aby w ten sposób obciążyć odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy również Brytyjczyków i Amerykanów.

Pierwsze starcie

Konfederacja Pracy nie uznaje kompromisu Bidault — Thorez

LONDYN, 26.VI (R) — Rząd francuski odbył wczoraj pod przewodnictwem prem. Bidault swoje pierwsze posiedzenie.

Korespondent Reutera donosi z Paryża, że Bidault znajdzie się w obliczu **wielkich trudności wewnętrznych, spowodowanych stanowiskiem skomunizowanego zarządu Konfederacji Pracy.** Związki zawodowe zrzeszone w wymienionej organizacji nie przyjęły do wiadomości kompromisu zawartego między Bidault a przywódcami partii komunistycznej w sprawie uwzględnienia żądań podwyżkowych — zamiast 25-procentowych — 14-procentowych i **trwają przy swoich pierwotnych żądaniach.**

Komisja dla spraw afrykańskich popiera żądania Abisynii

NOWY JORK, 26.VI (Reuter) — Prezydium komisji dla przygotowania umów międzynarodowych dla narodów afrykańskich, powołanej do życia w sierpniu ubiegłego roku w Nowym Jorku, postanowiło **poprzeć w pełni żądania cesarza abisyńskiego** Haile Selassie, zmierzające do **przyłączenia Erytrei do Abisynii.**

Rzecznik tej komisji Gibbens oświadczył, że należy poprzeć nie tylko te żądania, ale również inne, zmierzające do ukarania włoskich przestępców wojennych oraz do zapłacenia odszkodowań przez Włochy.

Agent Moskwy zapowiada „interwencję gdzie trzeba”

Biała Księga rządu szwajcarskiego

M. p., w czerwcu

Po publicznym ogłoszeniu danych o działalności na terenie Szwajcarii grup hitlerowskich, federalny rząd Szwajcarii ogłosił obecnie Białą Księgę o organizacjach faszystowskich i komunistycznych. Jak podkreśla prasa miejscowa, ten ostatni raport zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ niebezpieczeństwo komunizmu istnieje w dalszym ciągu.

Księga stwierdza, iż do chwili wybuchu wojny rząd poprzestawał na zarządzeniach administracyjnych (wydalenie z terytorium państwa, konfiskaty, itp.). Gdy w pierwszych miesiącach wojny propaganda komunistyczna wzrosła i zaczęła docierać do wojska, rząd dekretem z 4 grudnia 1939 zakazał w armii wszelkiej propagandy, zagrażającej porządkowi publicznemu. Następnie dekret z 6 sierpnia 1940 wprowadził specjalne zarządzenia przeciw działalności komunistów i anarchistów, wreszcie 26 listopada tegoż roku partia komunistyczna w Szwajcarii została rozwiązana.

Objęcie władzy przez hitlerowców w Niemczech spowodowało napływ do Szwajcarii wszelkiego rodzaju uchodźców, wśród których nie mały odsetek stanowili komuniści, zaopatrzeni często w sfałszowane paszporty szwajcarskie. Na ich przyjęcie powstała t.zw. „Czerwona Pomoc Szwajcarska” (Secours rouge suisse), która ułatwiała imigrację do kraju żywiołów komunistycznych z za granicy i zajmowała się wcielaniem ich do Komunistycznej Partii Szwajcarii.

Organizacja pomocy była sekcją „Czerwonej Pomocy Międzynarodowej” w Moskwie. Z Moskwy więc kierownictwo centralne udzielało sekcji szwajcarskiej instrukcyj, polecając m. in. tworzenie jednolitego frontu z innymi, zbliżonymi ideologicznie ugrupowaniami politycznymi oraz udzielając dokładnych wskazówek co do form propagandy.

Biała Księga omawia dalej morderstwo Ignacego Reissa, wyższego urzędnika Kom. Spraw Zagranicznych w Moskwie. Reiss, wysłany z misją do Paryża, postanowił zerwać z komunizmem. Ostrzeżony, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo, Reiss udał się do Szwajcarii. Natychmiast po przybyciu, 4 września 1937 roku, został zamordowany koło Lozanny. Śledztwo ustaliło, że banda morderców składała się z następujących osób: Karol Martignat, skazany zaocznie na śmierć przez sąd w Paryżu, Roland Abbiate, członek GPU (obecne NKWD), Gertruda Schildbach ze Strasburga, komunistka niemiecka, Renata Steiner z Zurychu, należąca do GPU, wreszcie Helena Hesse z Bazylei, również członek GPU.

Rozwiązanie Partii Komunistycznej w Szwajcarii było hasłem do ogólnej czystki wszystkich z Partią związanych organizacyj „jednolitego frontu”. 27 list. 1940 r. policja przeprowadziła masowe obławy jednocześnie w Bernie, Zurychu, Genewie i Bazylei. Rozwiązana została grupa p. n. „Młodzież Socjalistyczna” oraz „Szwajcarska Federacja Socjalistyczna” (jak widzimy, komuniści w Polsce, podszywając się pod socjalistów lub ludowców, nie wymyślili nic nowego - przyp. Red.). Leon Nicole, dzisiejszy przywódca znów legalnego w Szwajcarii ruchu komunistycznego, został pozbawiony mandatu poselskiego

Obecnie komuniści w Szwajcarii występują legalnie pod firmą „Robotniczej Partii Pracy” (RPP — rodzona siostra naszej PPR, przypisek Red.) Pierwsze zebranie Partii odbyło się w Zurychu 14 paźdz. 1944 przy udziale 357 delegatów. Raport cytuje fragmenty przemówień Nicole i Karola Hofmayera, które świadczą dobitnie o ślepym związku z ideologią zagraniczną i o poparciu, jakie komuniści w Szwajcarii z zagranicy otrzymują.

Ogłoszenie powyższej Księgi, podpisanej przez Prezydenta Konfederacji Kobelta i Kanclerza Lemigruebera, wywołało atak szału ze strony Nicole. Nie mogąc odeprzeć merytorycznych zarzutów Księgi, agent moskiewski sięga po byle pretekst i zapowiada „interwencję gdzie trzeba” przeciw władzom, które „pogwałciły” tajemnicę korespondencji ogłaszając m. in. teksty telegramów, jakie Nicole wysyłał do moskiewskiej „Prawdy” w charakterze jej szwajcarskiego korespondenta!

Na zakończenie zacytujemy dwie próbki umieszczonych w Księdze mów Nicole na temat stosunków szwajcarsko-rosyjskich.

15.10.1944: „Tow. Mołotow podkreślił, że Rosja nie potrzebuje Szwajcarii, natomiast Szwajcaria potrzebuje Rosji. Rosyjski mąż stanu gratuluje za moim pośrednictwem szwajcarskiej klasie robotniczej i zapewnia, że Związek Radziecki przyjdzie jej wkrótce z pomocą”.

4.5.1945: „Czy sądzicie, że nasz przyjaciel Józef Stalin poniży się do pertraktowania z naszym rządem, który od sześciu lat zdradza lud, uprawiając politykę kapitalistyczną i faszystowską?”

Socjalistyczny „Arbeiter - Zeitung” z Bazylei przestrzega: „Każdy kto nie chce się poniżyć do roli uległego satelity despotycznej polityki rosyjskiej, kto ośmiela się wyrażać swobodnie swoje poglądy, naraża się na epitet „wroga Związku Sowieckiego”. Bo w Moskwie i w kompartiach wszystkich krajów obowiązuje zasada: bądź moim niewolnikiem albo roztrzaskam ci głowę! Mylą się ludzie, którzy twierdzą, że sympatie do Rosji na świecie rosną. Można raczej powiedzieć, polityka siły przypomina metody wczorajszych Niemiec”. **(Wilga)**

Za duszę

Ś. † P.

POR.

Józefa Franciszka

STOJOWSKIEGO

odznaczonego: Virtuti Militari V. kl., trzykrotnym Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska Polskiego, Pamiątkowym Krzyżem Monte Cassino, Gwiazdą za wojnę 39-45, Gwiazdą Afryki, Gwiazdą Italii, poległego na Polu Chwały nad rzeką Chienti dn. 27.6. 1944, nieodżałowanego Kolegi i Dowódcy, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w Bazylice Loretańskiej dn. 1.7. 1946, o g. 9.30.

o czym zawiadamiają

Oficerowie i Szeregowi Karpackiego D. A. K.

„Damy imperium brytyjskiego”

Dwie panie otrzymały w honorach wielką wstęgę orderu Imperium Brytyjskiego. Stały się one tym samym „Damami Imperium Brytyjskiego”, co jest kobiecym odpowiednikiem męskiego tytułu Sir'a.

Jedną z nich. to **p. Churchill,** obecnie „Dama Klementyna”, druga — **Lady Cripps,** żona ministra handlu.

Obie otrzymały wysoki ten order za zasługi w pracy społecznej podczas wojny.

Perspektywy rozwoju przemysłowego W. Brytanii

„Daily Herald”, omawiając ostatnio przemówienie ministra spraw wewn. Morrisona na temat produkcji w W. Brytanii, stwierdza, że przestawienie przemysłu brytyjskiego z produkcji wojennej na pokojową odbywa się bardzo pomyślnie i rokuje duże nadzieje na przyszłość.

W kwietniu br. ilość osób zatrudnionych w przemyśle artykułów przeznaczonych na rynek wewnętrzny wzrosła z 1.270.000 do 4.379.000, i osiągnęła 94 pct zatrudnionych w 1939 r. Ilość zaś osób pracujących w przemyśle eksportowym wzrosła wybitnie, osiągając 1.236.000 robotników i jest już o 25 pct wyższa od liczby z 1939 r.

Ten podział na rynek wewnętrzny i eksportowy, został tu przytoczony tylko po to, aby wykazać, że osiągnięcie przedwojennego poziomu życia dla mieszkańców wysp brytyjskich jest rzeczą zupełnie realną i aby wykazać, że nonsensem byłoby twierdzenie, jakoby obywatele brytyjscy byli pozbawieni wciąż jeszcze najpotrzebniejszych artykułów i drobnych wygód życiowych.

„Sklepy nasze — powiedział Morrison — zapełniają się stale towarami, których brak tak dotkliwie odczuwaliśmy przez 7 lat wojny. Miejmy nadzieję, że jest to jeszcze kwestia tylko kilku miesięcy, aby osiągnąć nasz przedwojenny poziom życia”.

Min. Morrison poda. również pokrótce rządowy plan zatrudnienia. Około 20 milionów ludzi, jak przewiduje rząd brytyjski, będzie mogło być zatrudnione pod koniec bieżącego roku.

Armia wraz z wszystkimi służbami oraz cywilnymi instytucjami, współpracującymi z nią, pochłonie 1,700.000 ludzi. Przemysł, produkujący na potrzeby rynku wewnętrznego, zatrudni około 15.000.000, a przemysł eksportowy 1.600.000. Poza tym jeszcze w budownictwie dodatkowo znajdzie pracę około 1.400.000 osób.

Taki jest plan rządu brytyjskiego, pozostanie jednak faktem, że ilość rąk do pracy stale będzie mniejsza od liczby zapotrzebowania na rynku pracy. Ta luka będzie musiała być wypełniona całym wysiłkiem organizacyjnym przemysłu i wysiłkiem indywidualnego robotnika.

Prasa egipska o polskich szkołach w Palestynie

„La Bourse Egiptienne” z dn. 4. bm. ogłosiła artykuł swego korespondenta z Jerozolimy o szkolnictwie polskim w Palestynie.

Po omówieniu dróg, jakimi młodzież polska przybyła do tych szkół, korespondent podkreśla wysoki poziom nauczania i doskonałą organizację. Bardzo silne i serdeczne węzły łączą młodzież z armią polską za granicą która jest prawdziwym opiekunem tej młodzieży.

W szkołach w Sarafandzie, Beit Nabala, Barbarze, Kiriath Motzkin i w Nazarecie znajduje się obecnie ponad 2.300 uczniów i uczennic, z których blisko połowa — to sieroty.

Autor omawia niedawną wystawę szkół, zorganizowaną w Jerozolimie, i z uznaniem wyraża się o wystawieniu „Wesela” Wyspiańskiego.

Artykuł kończy się następująco:

„Tradycja polska, która w podobnych okolicznościach wydała Szopena, Mickiewicza i Marię Curie, może być dla uchodźtwa polskiego dzisiejszej epoki przykładem, pomocą i zachętą”.

JACEK BRZEZINA 66)

„TOWARZYSZ NR 103”

Pułkownik zagryzł wargi. To była sprawa, o której niezbyt przyjemnie było mu rozmawiać z Goodem.

— Widzi pan, kapitanie, to trudno tak wytłumaczyć, Nie chcę się usprawiedliwiać. Powinien pan wiedzieć, że centrala ma decydujący głos we wszystkich sprawach. Lecz ceniąc pańskie zasługi powiem tylko tyle, że dostaliśmy pewne, niejasne zresztą wiadomości z Rosji dotyczące towarzysza nr 103. Nie chcąc pana przeciążać niepotrzebną pracą, wysłaliśmy Downinga. Jak się okazało, dobrze zrobiliśmy! Łatwiej było jemu coś wykryć niż panu!

— Wiadomość dostaliście od Mc Leoda?

— Skąd pan coś wie o nim? — zdziwił się pułkownik wyciągając nad biurkiem w stronę Gooda długą, żylastą szyję.

— Proszę mi wierzyć, że niezbyt trudną rzeczą było dowiedzieć się, że zniknięcie mojego poprzednika było tylko jedną wielką fikcją. Pojechał z tajną misją do Rosji, ne a wyście zrobili z niego nieboszczyka, ofiarę Einhorna, który notabene przyznawał się do tego czynu. Podwójna polityka niedaleko prowadzi. Najlepszy dowód, że ja prędzej niż Downing dowiedziałem się, kim jest towarzysz nr 103!

Pułkownik czuł się urażony tonem, jakim Good przemawiał do niego, lecz z drugiej strony przyznawał mu słuszność. Był sprawiedliwy w swoich sądach o innych i o sobie.

— Tak, lecz z drugiej strony pańskim obowiązkiem, kapitanie, było donieść nam o swoim odkryciu!

Good spojrzał na zegarek.

— Pan pozwoli, sir, że na to pytanie odpowiem dopiero nieco później?

Pułkownik wzruszył ramionami.

— Jak pan chce. Nie ma pośpiechu. Wracając jeszcze raz do spraw perskich, przypuszczam, że Downing będzie miał tam obecnie lżejszą pracę niż pan.

— Niewątpliwie — uśmiechnął się Good. — Nie będzie już Einhorna, towarzysza Wani-Dżawachowa, towarzysza nr 103... Lecz sądzę, że na ich miejsce przyjdą inni!

Na pewno, jednak chwilowo możemy czuć się zadowoleni. Wprawdzie żadna z naszych akcji nie powiodła się, lecz również potrafiliśmy sparaliżować ruchy przeciwników. Potrafiliśmy przekonać ich, że nie jest prostą rzeczą zbierać łupy zwycięstw Hitlera, że nie można ot tak, poprostu wyciągać łapę i brać. To jest pańską zasługą, panie kapitanie. — Pułkownik odchrząknął i wyjął z biurka jakiś papier. — Oto nagroda za pańską działalność w Turkiestanie i w Persji. — Wręczył papier Goodowi.

— Tytuł szlachecki i ODB!

— Wcześnie pana ten zaszczyt spotyka, lecz nie wątpimy, że zasługuje pan na to!

Good wyprężył się na baczność.

— Panie pułkowniku, mam jedną prośbę!

— Słucham.

— Sir, chciałbym panu wyjaśnić, dlaczego nie zdemaskowałem wcześniej przed wami towarzysza nr 103!

Good podszedł do drzwi i wyjrzał do przyległego pokoju. Skinął na kogoś ręką.

Do gabinetu pułkownika wszedł jakiś młody człowiek w szarym, nieco za luźnym ubraniu, z czarnymi okularami na oczach i czarnych, zaczesanych do tyłu włosach. W ręku miał nerwowo miękki kapelusz.

Pułkownik spojrzał zdziwiony na Gooda.

— Kogo mi pan tu przyprowadza?

— Moją żonę!

— Co? — pułkownik patrzał zdumionym wzrokiem to na jednego, to na drugiego ze stojących przed nimi ludzi. — Czy pan zwariował? Pańska żona... Toż to mężczyzna...

Jednak pułkownik mylił się. Nowoprzybyły zdjął okulary i wolnym ruchem ściągnął czarną perukę. Naokoło głowy rozsypały się złote włosy, spod długich rzęs spojrzały fiołkowe oczy.

— Pańska żona — wycedził wolno pułkownik patrząc na towarzyszkę Gooda. Pod biurkiem nacisnął gwałtownie guzik i wyciągnął z szuflady granatową teczkę, z której wyjął wielką fotografię. Przyjrzał jej się uważnie, rzucając raz po raz wzrokiem na stojącą przed nim kobietę.

Na teczce czerwonym atramen-

Podstęp i oszczerstwo — to ich stała metoda

Stalin nie chciał współpracy z Armią Krajową

Sensacyjne szczegóły z akcji konspiracyjnej w Polsce

LONDYN, 26.VI (PAT) — „Dziennik Polski" ujawnia szczegóły polityczne z pracy konspiracyjnej w Kraju.

Informuje on, że w styczniu 1943 r. Gomółka zaproponował w imieniu PPR Komendzie Głównej Armii Krajowej gotowość podporządkowania oddziałów Gwardii Ludowej Komendantowi Głównemu A K pod warunkiem, że ten przystąpi natychmiast do walki z Niemcami oraz, że polski ruch podziemny zerwie z konstytucją kwietniową, co praktycznie oznaczać miało zerwanie z rządem polskim w Londynie.

Komendant Główny A K gen. Rowecki odpowiedział Gomółce, że przyjęcie Gwardii Ludowej uzależnia od bezwzględnego podporządkowania się jej rządowi polskiemu i jego pełnomocnikowi w Kraju. Rozmowy urwały się, a następnie rozpoczęły się ataki radia i prasy komunistycznej na A K. Oskarżano Armię Krajową o bierność i politykę wyczekiwania.

Ciekawe światło na tę sprawę rzuca rozmowa ambasadora Romera ze Stalinem, przeprowadzona w dniu 28 lutego 1943 r. Amb. Romer przedstawił Stalinowi możliwości i plany akcji dywersyjnej w Kraju, które polegałyby na równoczesnym przerwaniu na kilka dni wszystkich linii kolejowych z Niemiec na front wschodni. Stalin nie okazał dla tego projektu entuzjazmu i powiedział: „Ja bym nie radził tego dokonać. Niemcy zorientują się, że działa tu jedna sprawna organizacja i postarają się ją wytępić".

Nieco później cała prasa sowiecka posunęła się do zarzutu współpracy polskiego ruchu z Niemcami.

Francja zmniejsza swe wojska w Niemczech

LONDYN, 26.VI (R) — Dowódca wojsk francuskich gen. Bethouart oświadczył, że wojska francuskie w Niemczech, które w chwili rozpoczęcia okupacji liczyły 300 tys. ludzi, zostały obecnie zredukowane do 65 tys.

Wojska francuskie w Austrii zostaną niebawem zastąpione przez specjalnie utworzoną żandarmerię.

Argentyna nawiązała stosunki z Warszawą

BUENOS AIRES, 26.VI (Reuter) Po ogłoszeniu o nawiązaniu stosunków między rządem argentyńskim a Moskwą, oznajmiono obecnie, że Argentyna nawiązała również stosunki dyplomatyczne z Warszawą.

Prawdziwe nastroje Kraju

W Katowicach oklaskiwano gorąco film angielski

„Manchester Guardian" w jednym ze swych ostatnich numerów zamieszcza depeszę warszawskiego korespondenta, który donosi, że tak samo jak w Krakowie, ambasador brytyjski Cavendish Bentinck został owacyjnie witany przez publiczność w czasie pokazu filmu brytyjskiego „True Glory", który w bieżącym tygodniu odbył się w Katowicach.

Publiczność oklaskiwała żywiołowo każde ukazanie się na ekranie Churchilla lub gen. Andersa. Również oklaskiwany był obecny na sali ambasador amerykański Bliss Lane.

Wychodząca w Katowicach „Trybuna Robotnicza" ogłosiła gorzki komentarz na reakcję publiczności w kinie, gdy na ekranie ukazywała się sylwetka Churchilla; dziennik zarzuca ambasadom brytyjskiej i amerykańskiej, że umyślnie pozapraszały na pokaz filmu „tego rodzaju ludzi", którzy witają oklaskami Churchilla", „wroga Polski", człowieka, który dąży do sprowokowania nowej wojny oraz Andersa „który zniesławia imię polskie na całym świecie" (?!). Dziennik kończy zapytaniem „czy jest to sposób do wzmacniania przyjaźni z Polską".

OFIARY

Na dzieci polskie w osadach Barletta i Trani, otrzymane za nekrolog śp. ppor. Zygmunta Zdanowicza, Redakcja Dziennika APW przeznacza 500 lir.

Na ten sam cel panc. Roman Schuppler przysłał na nasze ręce 100 lir.

Polskie szkolnictwo na terenie Austrii

Jak podaje organ uchodźtwa polskiego „Głos Polski", stan szkolnictwa polskiego na terenie Austrii przedstawiał się następująco:

Przedszkoli było w Austrii 6, do których uczęszczało ogółem 184 dzieci. Szkół powszechnych było 9 z 23 nauczycielami i 7 prefektami. Do szkół tych uczęszczało ogółem 403 dzieci, przy czym szkoły w Linzu i Salzburgu posiadały najwyższy stopień organizacyjny.

W Tyrolu, ze względu na rozproszenie w terenie, zorganizowano domowe nauczanie dzieci, dostarczając podręczników i innych pomocy naukowych. Przy końcu roku szkolnego we wszystkich punktach sieci szkolnej przeprowadzono egzaminy. Część przedszkoli i szkół powszechnych została już przeniesiona do Bawarii.

W gimnazjum polskim w Salzburgu uczyło się 97 uczniów, w liceum 35. Przy gimnazjum zorganizowana była bursa, w której mieszkało 93 uczniów.

Zorganizowana w Austrii chorągiew harcerska liczyła ogółem 801 chłopców i dziewcząt. W dniu 30 kwietnia b.r. na kursy zawodowe i dokształcające uczęszczało ogółem 1.165 osób. Zorganizowano 4 biblioteki, które posiadały łącznie 3.116 tomów. Ilość zorganizowanych świetlic wynosiła 19. Organizacje sportowe liczyły ogółem 453 członków.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj po północy nastąpił gwałtowny wybuch w składzie bomb lotniczych, znajdujących się w pobliżu Brindisi. Dotychczas stwierdzono śmierć 9 osób. Wybuch spowodował wielkie szkody i spustoszył wszystko w promieniu 500 metrów.

—Rzecznik rządu szwajcarskiego oświadczył, że sekretarz generalny ONZ Lie zamierza niebawem przybyć do Szwajcarii celem przedyskutowania sprawy przyszłości budynków Ligi Narodów w Genewie.

— Prezydent Libanu El Khoury odjechał do Stambułu żegnany na dworcu przez prezydenta Turcji Ismet Inonu. Przed odjazdem El Khoury oświadczył, iż jego wizyta przyczyniła się do tym większego zacieśnienia stosunków między obu krajami.

Terroryści żydowscy przed sądem

JEROZOLIMA, 26.VI (Reuter) — Wczoraj rozpoczął się w Jerozolimie proces przeciwko 31 członkom żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun Zvai Leumi".

Wśród oskarżonych znajduje się młoda dziewczyna w wieku lat 21. Jako dowody rzeczowe znajdują się na sali: broń oraz amunicja, znalezione przy oskarżonych w czasie ich aresztowania w dniu 3 kwietnia.

Silne kordony wojsk brytyjskich otaczają budynek sądowy.

Z życia oddziałów

Boże Ciało w Baonie „Rysiów"

Niezwykle uroczyście wypadło święto Bożego Ciała w 13 Baonie „Rysiów".

W szerokiej bramie budynku koszarowego stanął ołtarz główny, a naokoło rejonu zakwaterowania cztery dalsze, zbudowane przez oficerów, podchorążych, podoficerów i szeregowych baonu. Ołtarze przepiękne, tonące w kwiatach, a obramowane zielenią parkowych drzew, żelazem karierów, lufami dział ppanc, moździerzy i karabinów maszynowych.

Długą drogę odbył ksiądz Kostrzański, kapelan baonu, niosący pod baldachimem, w asyście kilku księży włoskich, w błękitnych dymach kadzideł Najświętszy Sakrament. Prowadził go, na przemian ze swymi oficerami i żołnierzami, dowódca „Rysiów", major Gwiąkalski.

Procesję otwierał pluton honorowy i grupka dziewczątek włoskich w bieli, sypiących kwiaty, a kończył długi wąż szarej braci żołnierskiej i okolicznej ludności cywilnej. Przy każdym ołtarzu, podczas czytania ewangelii, grzmiały wystrzały moździerzy i pękały rakiety. Podniosłe ceremonie zakończyła — tak jak i zaczęła — mająca kilkusetletnią tradycję i potężna w swoim wyrazie pieśń — „Niechaj będzie pochwalony".

Po nabożeństwie dowódca baonu dokonał dekoracji kilkunastu żołnierzy, po czym w parku odbył się wspólny żołnierski obiad. Przy skromnie nakrytym stole, lampce wina i dźwiękach polskiej muzyki z płyt, w serdecznej atmosferze spędzono kilka miłych chwil.

TO i OWO

IWAN GROŹNY

Korespondencja z Londynu, dziennikarza podpisującego się „Iwan", w gazecie sowieckiej:

„... I oto w Hyde Parku, w stolicy 500-milionowego Imperium, w wiosenną noc, leżą mężczyźni i kobiety po trawnikach. To głodni, bezdomni, bezrobotni. Kładą sobie wzajemnie głowy na udach i piersiach — bo nie mają innego miejsca, gdzie mogliby je złożyć..."

Jedyny komentarz gazety angielskiej przedrukowującej te bzdury:

„Iwanie jesteś — Groźny".

ZBĘDNY DOM

Słysząc o trudnościach mieszkaniowych w Londynie, elegancka dziewczyna wzrusza ramionami i mówi:

— Na co mieszkanie? Ot — ja na przykład. Urodziłam się w szpitalu, wychowałam w szkole, zaręczyłam się w samochodzie, wzięłam ślub w kościele, otrzymałam rozwód w sądzie. Ranki spędzam na linkach golfowych, popołudnia w klubie brydżowym, wieczory w restauracjach, a noce w nocnych klubach. Gdy umrę zawiozą mnie do krematorium, a stamtąd na cmentarz. Więc na co mi dom? Potrzebuję tylko garażu na auto...

K. Z.

---

tem wykaligrafowany był napis: „Towarzysz nr 103!"

— Więc to jest pańska żona?

— Powiedziałem już, sir!

— I towarzysz nr 103 został zastrzelony w Rudbie?

— Tak jest, sir!

— Pan kłamie! — spokojnie wycedził pułkownik.

— Nie, sir. Towarzysz nr 103 zginął w Rudbie! Daję na to słowo dżentelmena!

Wobec tego nie jest pan dżentelmenem! Towarzysz nr 103 stoi tutaj przede mną!

— Przed panem, sir, stoi moja żona!

W drzwiach pojawiło się dwóch ludzi. Patrzyli pytająco na pułkownika, lecz ten po chwili namysłu lekkim skinieniem głowy odprawił ich z powrotem. Spojrzał na Gooda i jego „żonę". Ujrzał wpite w siebie, niemal błagalne spojrzenie fiołkowych oczu. Chrząknął.

— Niech pani usiądzie. Porozmawiamy spokojnie!

Chwilę milczeli wszyscy troje, wreszcie pułkownik odezwał się zwracając się do kobiety.

— Może pani będzie łaskawa wyjaśnić, w jaki to sposób można się rozdwoić... zmienić osobowość?...

Good chciał coś powiedzieć, lecz został powstrzymany stanowczym gestem pułkownika.

— Nie pana pytam, lecz pańską żonę!

Podsunął jej z galanterią papierosy. Skinęła głową. Złote włosy na chwilę rozsypały się jej na czole.

— Cóż mogę panu powiedzieć, sir? To samo chyba, co mój mąż! Towarzysz nr 103 zginął w Rudbie.

— Ach, tak! Zaczynam rozumieć. Został zgładzony, a na jego miejsce pojawiła się pani — żona majora Gooda!

— Tak!

— Czy można wiedzieć, dlaczego taka metamorfoza nastąpiła?

Uśmiech wykwitł na bladych policzkach pani Good.

— Kochaliśmy się wielką, gorącą miłością! Czy pan myśli, sir, że Dick mógłby dopuścić z zimną krwią do utraty ukochanej kobiety? Nie! On dopuścił tylko do zgładzenia Towarzysza Nr 103, a mnie ocalił!

— Dlaczego?

— Bo wiedział, że tylko w ten sposób uratuje mnie z rąk goniących mnie czekistów! To był jedyny sposób ocalenia — dać im do zrozumienia, że przestałam egzystować!

— Więc to tak! Czy pani wiedziała o tym planie?

— Do ostatniej chwili nie byłam w nic wtajemniczona. Do ostatniej chwili myślałam, że już mnie nic nie wyrwie z łap Einhorna, że idę na śmierć, że mój ukochany mąż jest podłym graczem, który przegrał i jest niegodnym żadnego głębszego uczucia. Nie powiedział mi nic, bojąc się, że zdradzę plan przed kimkolwiek, że przez to mogę zgubić siebie!

— I jak się pani uratowała?

— Całkiem poprostu! Cała walka z Einhornem i jego bandą była fikcją. Padli oni od strzałów ludzi Borowskiego, leżących w zasadzce. Jednemu umyślnie dano uciec by złożył meldunek o mojej i Einhorna śmierci. To był jedyny sposób by Moskwa przestała się mną interesować!

— Ale był przecież trup kobiety.

— Zmarłej naturalną śmiercią Arabki, której zwłoki kupił Borowski za ileś tam dynarów.

— I Good był ranny!

— Sam się postrzelił z rewolweru, by tym samym cała historia wyglądała jeszcze bardziej autentycznie: szczególnie w oczach panów Thomsona i Smitha, którzy mieli przecież o wszystkim złożyć raport dla pana pułkownika.

— A z panią co się dalej stało?

— Borowski odwiózł mnie samochodem do Bagdadu, skąd za fałszywymi papierami, razem z mężem odleciałam do Cairo...

Pułkownik nie spuszczał oczu z Joan.

— Więc pani przypuszcza, że z chwilą, gdy towarzysz nr 103 został zabity, my nie mamy już do niego żadnych pretensji? Że pozwolimy na to, by człowiek pozostający na naszej służbie wiązał się z osobą, która kiedyś była na służbie sowieckiej?

— Pan, sir, myśli, że przyszłam tutaj tłumaczyć się, usprawiedliwiać? Myli się pan — podniosła dumnie głowę.

Pułkownik zmarszczył brwi, szarpiąc nerwowo wąs.

— Więc po co pani tu jest, po co pani mąż tu przyprowadził?

— Nikt mnie tu nie przyprowadził! Jestem tu po to, by pokazać wam, że towarzysz nr. 103 naprawdę przestał egzystować owej nocy!

— Jak pani to zrobi?

Uśmiechnęła się.

(Dok. nast.)

Niewesołe perspektywy komisji atomowej

Jeśli Rosja nie zgodzi się na plan Barucha nastąpi wyścig zbrojeń

LONDYN, 26.VI (R) — We wtorek wieczorem zebrała się w Nowym Jorku komisja energii atomowej ONZ.

Na porządku dziennym znajdują się plany amerykański i sowiecki, które różnią się znacznie między sobą. Plan amerykański przewiduje utworzenie skutecznej międzynarodowej kontroli energii atomowej, jako warunku zniszczenia zapasu bomb atomowych i zaprzestania ich produkcji. Projekt rosyjski natomiast przewiduje zniszczenie bomb atomowych **w trzy miesiące po podpisaniu konwencji**, potępiającej używanie broni atomowej.

W amerykańskich kołach politycznych podkreśla się, iż plan opracowany przez sen. Barucha jest **ostatnią linią ustępstw Stanów Zjedn.** w tej sprawie. W kołach tych nie wyobrażają sobie, aby Stany Zjedn. mogły ustąpić z tego projektu, który stanowi minimalne zagwarantowanie tajemnicy produkcji bomb atomowych. Podkreśla się dalej, że Rosja powinna przyjąć plan amerykański, czym do dowód chęci współpracy i zaufania do projektowanej kontroli międzynarodowej. Podkreśla się tutaj dalej, że jeśli Rosja nie dopuści do przyjęcia planu amerykańskiego, wówczas nastąpi **wyścig zbrojeń atomowych.**

LONDYN, 26.VI (R) — Posiedzenie komisji energii atomowej otworzył delegat Francji Parodi, który wskazał na niebezpieczeństwo jakie przedstawia nowa broń. Składając hołd Ameryce za jej wysiłki w tej mierze oraz za obecny projekt, który określił jako pierwszy krok w kierunku kontroli energii atomowej, wyraził przekonanie, że uda się osiągnąć porozumienie między sowieckim a amerykańskim projektem. Nie uważa on, by projekty te były sprzeczne. Zmierzają one do tego samego celu, lecz tylko innymi metodami. Wypowiada się zarówno za międzynarodową kontrolą produkcji jak i wymianą informacji.

Delegat Holandii zajął podobne stanowisko, oświadczając, że zagadnienie veta będzie można omówić w następnej fazie. Dyskusja trwa.

Argentyna przygotowuje wielki plan imigracji z Europy

BUENOS AIRES, 26.VI (UP) — Prezydent Argentyny Peron oświadczył, że Argentyna przygotowuje wielki plan imigracji z Europy, ze szczególnym uwzględnieniem imigracji z państw skandynawskich, Włoch, Hiszpanii i Irlandii.

Peron oświadczył, że Argentyna jest w stanie **podwoić swoją obecną ilość ludności.**

Wszystko rozbija się o upór Mołotowa

(dok. ze str. 1.)

niedzielkowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych trwało **6 godzin** i — jak wiadomo — **nie dało żadnych pozytywnych rezultatów**. Przypuszcza się, że ministrowie zebrali się we wtorek, by może po raz ostatni przedyskutować swoje odmienne punkty widzenia.

Najważniejszymi zagadnieniami wymagającymi załatwienia, są: 1) Odszkodowania od Włoch; — 2) Sprawa granicy włosko - jugosłowiańskiej i Triestu; 3) Granica włosko - francuska; 4) Zmniejszenie floty włoskiej; 5) Traktaty pokojowe z państwami bałkańskimi i Finlandią. Ponadto należy jeszcze ustalić procedurę, jaka ma być zastosowana wobec kolonii włoskich.

LONDYN, 26.VI (R) — Ministrowie spraw zagranicznych zebrali się we wtorek o 4 po południu na pełne posiedzenie. Bezpośrednio przed posiedzeniem, **Mołotow odbył poufną rozmowę z min. Bevinem**. Była to kolejno trzecia rozmowa w ciągu ostatnich kilku dni.

Doniesienia korespondentów **prasy anglosaskiej** na temat możliwości osiągnięcia porozumienia są **raczej powściągliwe**, podczas gdy **francuskie koła polityczne są nastrojone optymistycznie**. Kolportują one w dalszym ciągu wiadomości o kompromisowym planie min. Byrnesa w sprawie Triestu i jego zaplecza, sugerując, że Mołotow oczekuje instrukcji, które by umożliwiły przyjęcie tego planu.

Z doniesień jednak korespondentów anglosaskich wynika, że **w najważniejszych sprawach w dalszym ciągu nie ujawniła się tendencja pojednawcza ze strony Rosji**, co najwyraźniej uwidoczniło się w poniedziałkowej dyskusji w sprawie żeglugi na Dunaju. Również ataki prasy sowieckiej w związku z amerykańskim projektem kontroli energii atomowej nie przyczyniają się do wzrostu nastrojów optymistycznych korespondentów anglosaskich.

LONDYN, 26.VI (R) — Ministrowie spraw zagranicznych obradowali wczoraj w Paryżu dwie i pół godziny.

Korespondenci utrzymują, że omawiano mniejsze sprawy związane z traktatem dla Włoch, jednak **nie osiągnięto żadnego porozumienia.**

Podkreślają oni ponadto, że **nie wydaje się**, by projekt kompromisu w sprawie Triestu był na dobrej drodze, gdyż natrafiano na znaczne trudności w sprawie metod kontroli międzynarodowej na tym terenie.

Hiszpania zwleka z wydaleniem hitlerowców

— oświadcza min. Noel Baker

LONDYN, 26.VI (Reuter) — Min. Noel Baker odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin w sprawie Hiszpanii, oświadczył, że postępowanie władz hiszpańskich odnośnie żądań Sprzymierzonych w sprawie wydalenia hitlerowców do Niemiec **pozostawia wiele do życzenia.**

Spośród 734 hitlerowców, którzy znajdowali się na liście Sprzymierzonych, rząd hiszpański wydał dotychczas tylko 192. Min. Baker dodał, iż statek amerykański, który przybył do Bilbao po Niemców, a na którego pokładzie zmieścić się mogło 900 osób, zabrał ze sobą tylko 340, w tym tylko 37, którzy znajdowali się na liście.

P. LANGE JEST UPARTY

NOWY JORK, 26.VI (Reuter) Po przegłosowaniu pierwszego wniosku p. Langego złożył on następny wniosek, zmierzający do zatrzymania na porządku dziennym zagadnienia hiszpańskiego i do rozpatrzenia go powtórnie nie później jak 1 września.

Po krótkiej dyskusji sprawa ta została przekazana podkomisji, złożonej z przedstawicieli W. Brytanii, Australii i administracji warszawskiej.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczono do środy.

Czy Dania pozbędzie się uchodźców niemieckich?

LONDYN, 26.VI (R) — Duński minister spraw zagranicznych Rasmussen oświadczył, że władze sowieckie zgodziły się przyjąć do swojej strefy okupacyjnej 50 pct niemieckich uchodźców, znajdujących się w Danii, pod warunkiem, jeśli drugie 50 pct przyjmą mocarstwa zachodnie do swoich stref. Dania zwróciła się z tą sprawą do mocarstw zachodnich.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 26.VI (R) — Urzędujący sekretarz stanu Acheson ujawnił wczoraj, że rząd sowiecki odrzucił wczoraj wszystkie protesty amerykańskie w sprawie niedopuszczenia 4 dziennikarzy amerykańskich do Rumunii. Acheson określił stanowisko rządu sowieckiego jako jawne pogwałcenie układu poczdamskiego, który gwarantował swobodę działania dla dziennikarzy w południowo - wschodniej Europie.

LONDYN, 26.VI (Reuter) — Radio Frankfurt donosi, że dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney zapowiedział, że z dniem 1 lipca amerykańska strefa okupacyjna Niemiec wejdzie w stan przejściowy pomiędzy pełną okupacją wojskową a okupacją ze strony oddziałów policyjnych.

LONDYN, 26.VI (R) — Oddziały wojsk brytyjskich przeprowadzają w dalszym ciągu rewizję wszystkich pojazdów wjeżdżających i opuszczających Tel-Aviv, w poszukiwaniu trzech oficerów brytyjskich, którzy nie zostali jeszcze zwolnieni przez żydowskich terrorystów.

Organizacja terrorystyczna ponowiła wczoraj swoje ostrzeżenie, że w razie wykonania wyroku śmierci na dwóch terrorystach żydowskich, oficerowie brytyjscy zostaną rozstrzelani.

LONDYN, 26.VI (R) — Liga Muzułmańska zgodziła się na udział w rządzie prowizorycznym Indii.

Hinduska partia Kongresu przyjmuje częściowo warunki brytyjskie

LONDYN, 26.VI (R) — Zarząd hinduskiej partii Kongresu ogłosił, że przyjmuje długoterminowe propozycje brytyjskiej misji rządowej, odrzuca natomiast propozycje w sprawie utworzenia rządu prowizorycznego.

Długoterminowe propozycje brytyjskie przewidują utworzenie związku wszystkich państw indyjskich, a nie tylko Indii Brytyjskich i utworzenie centralnego rządu związkowego. W związku z tym misja ministerialna odbyła wczoraj konferencję z wicekrólem Indii.

Saragat przewodniczącym Izby

Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu włoskiego

„Włochy nigdy nie zrezygnują z Wenecji Julijskiej"

RZYM, 26.VI (R) — Wczoraj po południu odbyło się **pierwsze posiedzenie parlamentu włoskiego**, wybranego w dniu 2 czerwca br.

Otwarcie miało charakter uroczysty i odbyło się w obecności całego korpusu dyplomatycznego, rządu oraz licznej publiczności. Posiedzenie otworzył najstarszy wiekiem poseł, **b. premier Orlando**, wygłaszając obszerne przemówienie. Podkreślił on przede wszystkim, że pierwszy parlament, powstały z wolnych, nieskrępowanych wyborów, zbiera się **w historycznej i tragicznej** dla Włoch chwili. Wyrażając głęboki żal z powodu braku wśród posłów przedstawicieli **Wenecji Julijskiej**, Orlando powiedział, że **obecnie rozstrzygają się losy narodu włoskiego**. Zaznaczył on, że naród włoski nie może płacić za winy dokonane przez faszyzm, a więc przez rząd uzurpatorski. Apelował on do Sprzymierzonych, aby wymierzono narodowi włoskiemu sprawiedliwość.

W imieniu rządu powitał parlament **prem. de Gasperi**, który również podniósł zagadnienie Wenecji Julijskiej, zaznaczając, iż przedstawił on czterem mocarstwom punkt widzenia rządu włoskiego, który streszcza się w tym, że **Włochy nigdy nie zgodzą się na okrojenie państwa z Wenecji Julijskiej.**

Zgromadzenie Narodowe przyjęło następnie jednomyślnie rezolucję, wypowiadającą się za przynależnością do Włoch Triestu wraz z całą prowincją Wenecji Julijskiej.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium Zgromadzenia Narodowego. Na podstawie porozumienia międzypartyjnego, osiągnięte w dniach poprzedzających większość wysunęła kandydaturę **Józefa Saragata**, członka zarządu partii socjalistycznej i b. ambasadora w Paryżu, który wybrany został **większością 401 głosów na 468 głosujących.**

Po ogłoszeniu tych wyników, Orlando oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego przewodniczącego Izby Saragata, który już przeprowadził wybory czterech wiceprzewodniczących, ośmiu sekretarzy oraz trzech kwestorów.

Dzisiejszy Numer „Dz. Ż. APW" zawiera dodatek sportowy

WIADOMOŚCI RÓŻNE

WARSZAWA, 26.VI (ANSA) — Wojskowy trybunał karny rozpatrywał sprawę bandy „wilkołaków", złożonej z młodych Niemców, członków b. organizacji młodzieży hitlerowskiej. Wszyscy byli oskarżeni o dokonanie aktów sabotażu i posiadanie broni. Zostali oni skazani na kary więzienia do 10 lat.

WASZYNGTON, 26.VI (Reuter) Kongres przyjął wczoraj projekt ustawy, przedłużającej na cały rok kontrolę nad cenami w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 26.VI (Reuter) Prez. Truman w piśmie specjalnym, skierowanym do Kongresu, oświadczył, że poczynione już zostały kroki celem umożliwienia dziennikarzom amerykańskim badania działalności UNRRY we wszystkich krajach z wyjątkiem Związku sowieckiego. Należy dodać, że UNRRA dostarcza pomocy Ukrainie i Białorusi sowieckiej.

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C.M.F. 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR